

Migas Aleksandra

rok akademicki 2015/2016

Nazwisko i imię studenta

amigas95@interia.eu

Mail

Turystyka i Rekreacja

Kierunek

Ospedale di Cattinara

Uczelnia/instytucja partnerska

Włochy

Kraj

28.06.2016 r. – 30.09.2016 r.

Czas pobytu

RELACJA Z praktyki odbytej NA STYPENDIUM ERASMUS +

„Raz Erasmus, zawsze Erasmus” – tak pokrótce mogę powiedzieć o moim uwielbieniu właśnie do praktyk za granicą. Gdy rok temu wróciłam z Sardynii, już planowałam kolejny wyjazd.

Tego roku budziły mnie codziennie przez 66 dni promienie włoskiego słońca, przedzierające się przez drewniane okiennice. Trieste budził się do życia, a wraz z nim – ja. Nie ukrywam, że ponad dwa tygodnie zajęło mi przyzwyczajanie się do tego miasta, do jego specyficzności, nawet do zwykłej „ludzkiej kultury” panującej tam – chociaż do niej nigdy się nie przyzwyczaję. Trieste to piękne portowe miasto, z mnóstwem zabytków, architekturą zapierającą dech w piersiach, podziemną jaskinią Grotta Gigante, najstarszą kawiarenką Caffè Tommaseo otwartą w 1825 r., zamkami : Miramare, San Giusto, niezwykle malowniczym Canale Grande uchodzącym prosto do morza, latarni morskiej, która pamięta niejedno. Dużo by można mówić, ale to zadanie dla przewodników.

Na pierwszy rzut zostałyśmy przywitane deszczem. Jednak uznałyśmy to za dobry znak. W końcu nadszedł pierwszy dzień praktyk zawodowych w Ospedale di Cattinara w Trieste we Włoszech. Towarzyszyłyśmy przypisanym

nam tutorom podążając za wyznaczonymi zmianami : rano, popołudnie oraz noc. Po raz pierwszy w życiu miałam „nocki” – z czasem zaczęły mi się podobać. Praktyki rozpoczęłam na oddziale kardiochirurgii. Miałam okazję brać udział w przygotowaniu pacjenta do różnych zabiegów, przygotowywać pole chirurgiczne, nauczyć się obsługi defibrylatora, odczytywać nieprawidłowości w rytmie serca oraz ogólnych zasad działania rozruszników serca w praktyce. Jednak najwspanialszym przeżyciem była możliwość podpatrywania profesjonalistów podczas operacji na otwartym sercu (bajpasy). Coś niesamowitego móc widzieć na własne oczy pracujące serce, jednakże wiąże się z tym także przykry zapach przypalanego ludzkiego ciała.. Tak minął miesiąc na tym oddziale. Już półmetek.

Następnie miałam praktyki w Clinica Medica piano 6 - odpowiednik polskiego oddziału internistycznego. Nauczyłam się obsługiwać pompy, miałam okazję podszkolić swoje umiejętności jeśli chodzi o pobieranie krwi, wykonywanie iniekcji, przygotowywanie antybiotyków i innych, asystowałam podczas punkcji lędźwiowej lekarzowi. Ten oddział tworzą wspaniali profesjonaliści, dzięki nim był to efektownie i efektywnie spędzony miesiąc. Bywały ciężkie dyżury (zwłaszcza dla „żółtodzioba” na początku drogi zwanej pielęgniarstwem), ale specyfika oddziału, personel oraz atmosfera sprawiały, że nie odczuwało się tego w rzeczywistym stopniu. I nie zapomnę dodać, że zostawiłam tam jakąś część swojego serca...

Wyjazd na praktyki zawodowe poza granice Polski niesie ze sobą zapach przygody. Tak więc my też przeżyłyśmy ich trochę. Zwiedziłyśmy słynną Wenecję, spokojne słoweńskie miasteczko Koper o niczym niewzbudzonych wodach, triesteńskie góry – Val Rosandra. Spędziłyśmy dwa dni w Watykanie i Rzymie – wspaniałe przeżycie poczuć wreszcie na własnej skórze magię Placu Św. Piotra, zanurzyć się w starożytnym pyle Koloseum, wrzucić monetę do fontanny di Trevi... Uczestniczyłyśmy także w licznych koncertach organizowanych przez miasto : The White Buffalo, Iron Maiden, Mika. Brałyśmy udział we włoskim święcie z okazji 15-go sierpnia – Ferragosto z pokazem fajerwerków. Wspomnień i historii z 66 dni mam mnóstwo. Takich do opowiadania obowiązkowo przy kawie, a także do poduszki. Zbyt dużo ich, żeby się wszystkimi podzielić. Erasmusie! -> Dziękuję za nie !

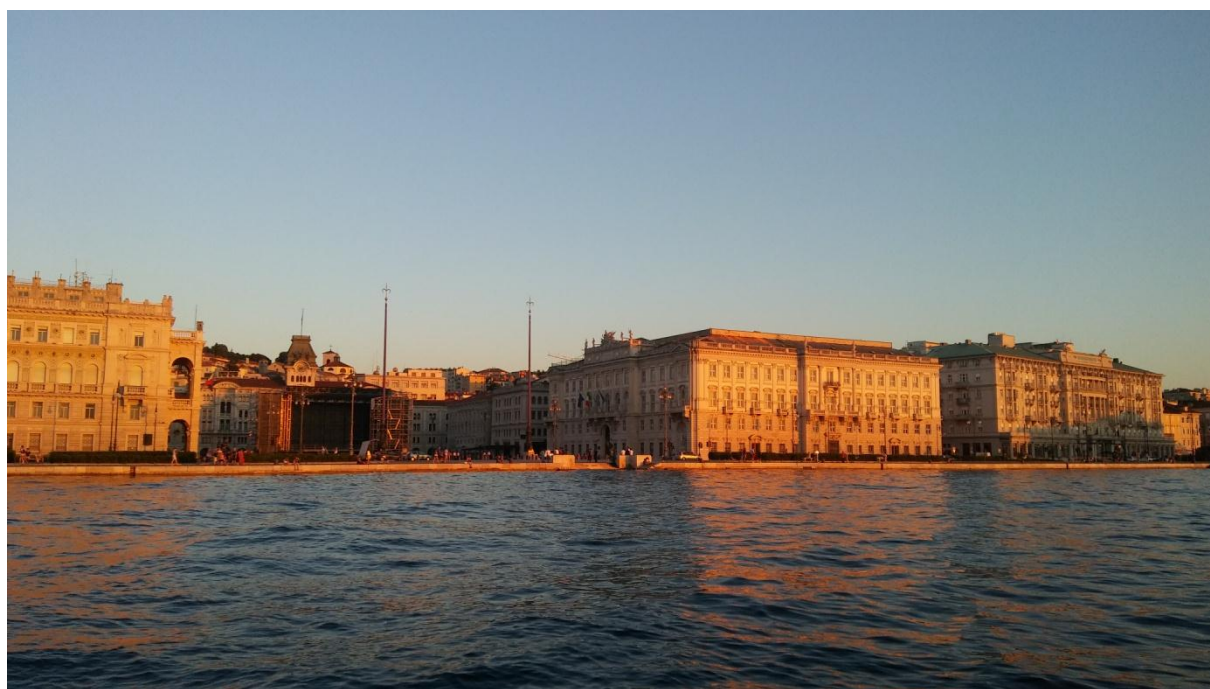
Deszcz to jedyny stały element moich powrotów do Polski. I tym razem nie było inaczej.

Kończąc powoli moją krótką opowieść, chcę podziękować wszystkim, którym zawdzięczam ten wyjazd. Ponieważ to nie były tylko dwa miesiące wyrwane z mojego życia, ALE moje życie w ciągu dwóch miesięcy. Polecam wszystkim wzięcie udziału w programie Erasmus+, gdyż daje on możliwości, o których czasem można tylko pomarzyć – nie tylko te podróżnicze, ale także te medyczne. Pozwala zawrzeć nowe znajomości, przyjaźnie, poznać odrębne kultury, a podczas praktyk - pracę w szpitalach w innych państwach.

Aleksandra Migas

P.S. Załączam parę zdjęć. Miłego oglądania.

Zachód słońca w Trieste. Widok z mola na Piazza Unita .



Ten sam widok – nocą.



Jeden ze statków pasażerskich przybijających w sobotnie ranki do portu w Triście i ja :)



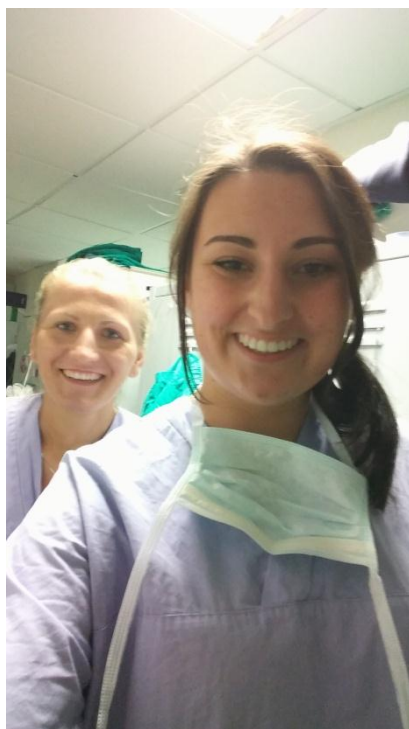
Wenecja



Sistiana - najbliższa plaża (kamienista).



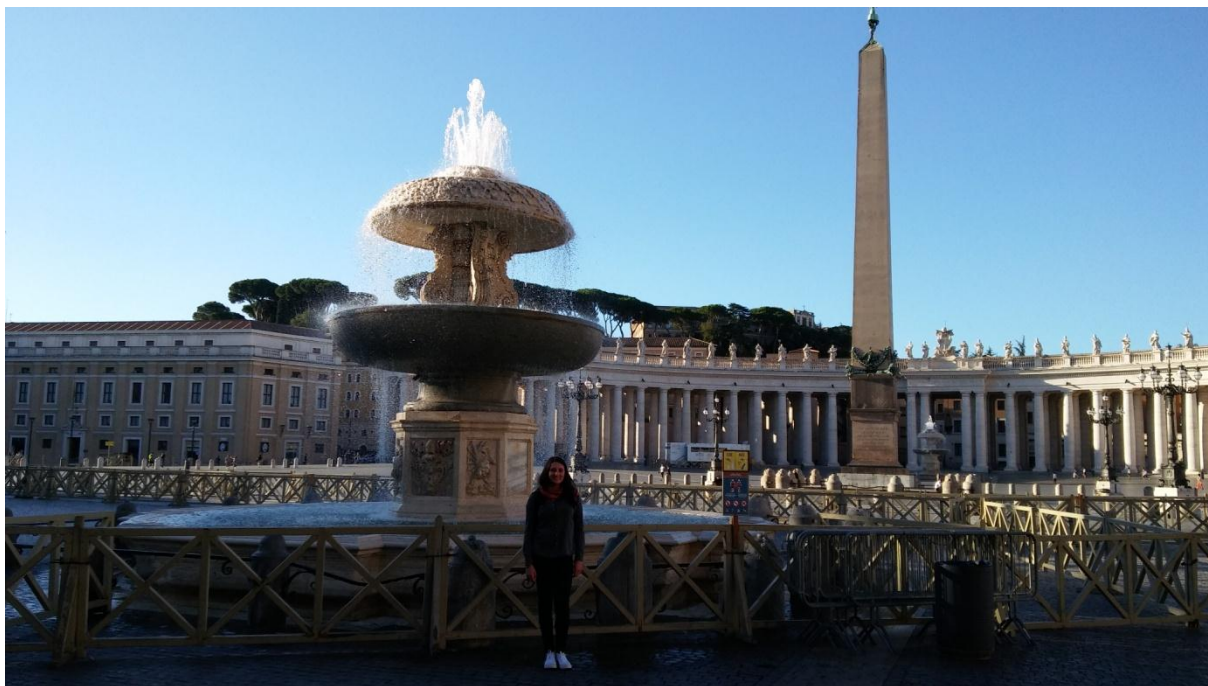
Z Moniką. Po operacji na otwartym sercu.



Rzym, Wieczne Miasto. Koloseum.



Watykan, bliski sercu każdego Polaka. Plac Św. Piotra, godz. 7.00 rano-plac jest opustoszały.



Widok z Kopuły na Plac Św. Piotra



Fontanna di Trevi, Rzym.



Niczym niewzburzone morze. Koper = Capodistria, Słowenia.



Clinica Medica. Z takim personelem na koniec świata ! :) Dorota, Aga, ja i Monika.

